

Świat utracony

Magdalena Sasin: Skąd wybór „Raju utraconego” jako pierwszej premiery operowej w tym sezonie?

Rafał Janiak: W repertuarze Teatru Wielkiego w Łodzi do tej pory pojawiły się dwie opery Pendereckiego: „Diabły z Loudun” i „Ubu Rex”. O „Raju utraconym” mówiło się w Łodzi od kilku lat. Gdy w styczniu objąłem stanowisko dyrektora artystycznego, postanowiłem utrzymać te plany i połączyć je z jubileuszem 90-lecia urodzin kompozytora. Ta premiera to hołd dla Krzysztofa Pendereckiego: hołd instytucji i wszystkich artystów, ale też mój osobisty. Jego postać jest mi bardzo bliska. Przez pewien czas profesor Penderecki był moim mentorem, wspierał mnie w rozwoju artystycznym. Jestem przecież zwycięzcą konkursu kompozytorskiego na operę, w którym był on przewodniczącym jury; w konsekwencji „Człowiek z Manufaktury” trafił na deski Teatru Wielkiego w Łodzi. Z kolei niedługo po śmierci kompozytora napisałem utwór „POSTSCRIPTUM 8'37"≈8(.).6... - Krzysztof Penderecki in Memoriam”, który podczas pandemii prawykonała orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją prof. Antoniego Wita, a ta partytura została wydana w prestiżowym wydawnictwie Schott Music, które dysponuje prawami do wszystkich kompozycji Mistrza. Od wielu lat promuję i nagrywam jego muzykę. Mój najnowszy album „Penderecki in memoriam”, który ukazał się w styczniu w wytwórni DUX, zawiera światową premierę fonograficzną utworu „Epitafium Artur Malawski in Memoriam” oraz wersji Sinfonietty nr 2 na obój i orkiestrę smyczkową. Ta płyta otrzymała niedawno entuzjastyczną recenzję Remy’ego Francka w niemieckim czasopiśmie „Pizzicato”.

Treść „Raju utraconego” pasuje zarówno do czasów, w których powstał - 45 lat temu, jak i do chwili obecnej. Czego możemy się spodziewać po łódzkiej inscenizacji?

Siłą dzieł dramaturgicznych Pendereckiego są znakomite libretta, które poruszają tematy uniwersalne. „Raj utracony” to, zgodnie ze słowami kompozytora, „sacra rappresentazione”, czyli gatunek pośredni między operą a oratorium. Poniekąd nawiązuje więc do sztuki sakralnej, którą Penderecki kierował do całej społeczności ludzkiej, niezależnie od wyznania. Ta opera jest silnie związana z dwiema największymi religiami: judaizmem i chrześcijaństwem. Pendereckiego zafascynował pozostawiony przez Milтона twórczy opis raju i tego, co się w nim wydarzyło. Skoro utwór powstał na 200-lecie ukonstytuowania się Stanów Zjednoczonych, nie ma wątpliwości, że odwołuje się do wartości, które są podstawą cywilizacji zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej. O dramaturgię i nadanie wartości akcji dba reżyser Michał Znaniecki, który osadza akcję w uniwersum, ale jednocześnie czyni pewne odniesienia do współczesności. Nawiązuje na przykład do wielkiej pozamuzycznej pasji Pendereckiego, jaką były drzewa. Żyjemy w czasach wojny za naszą wschodnią granicą, jesteśmy też świadkami kryzysu cywilizacji europejskiej. W tym kontekście pokazany na scenie ogród symbolizujący dobrobyt, który pojawia się tylko na chwilę, skłania do rozważań nad tym, co utracone. Przewodnikiem i komentatorem jest wprowadzona przez Pendereckiego postać Milтона. Tę rolę wykonuje nie śpiewak, lecz aktor - u nas będzie to Andrzej Pieczyński - i jest ona w naszej realizacji deklamowana po polsku w odróżnieniu od całości opery, która jest śpiewana po angielsku.

Cały wywiad Magdaleny SASIN można przeczytać w listopadowym numerze „Kalejdoskopu” 11/2023.